GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

SOBOTA

10 LISTOPADA 1917.

NR. 264. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 20093), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW., TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Nowy wywrót w Rosyi.

Razem z dojściem maksymalistów rosyjskich do władzy, rewolucya doszła na swej obłąkanej drodze do krańców lewicowości. Niema w Rosyi większego radykalizmu nad ten, który obecnie dzierży cugle. I padł rząd, który chciał utrzymać związek z rewolucyą pierwotną, burżuazyjną, „umiarkowaną". Tereszczenko w więzieniu, Kierenskij znikł bez śladu, zwierzchnikiem chaosu rosyjskiego jest Cederbaum - Lenin. W ciągu kilku miesięcy Rosya przebiegła drogę od dyktatury cara do dyktatury żyda. Czy na tem zamknie się już w istocie koło rewolucyi, splecione jak zawsze z idealizmu i bezmyślności, z poświęcenia i i sprzedawczykostwa, z bezinteresowności i chciwstwa, a tutaj, ponadto z najczystszych porywów demokratyzmu i z najchytrzejszych knowań judeokracyi? Czy Rosya rozleciała się już tak w rewolucyjne gruzy, że na nie może wstąpić oczekiwany Napoleon i kto nim będzie?!

Dzisiaj rządzi Petersburgiem Cederbaum-Lenin. Ofiarowuje pokój, czyli grozi nim sojusznikom. Za plecami ma Rosya Japonię, która jedna z całej koalicyi może wyciągnąć z pokoju rosyjskiego natychmiastowe konsekwencye, tj. zagarnąć Mandżuryę i może kawał Syberyi. Czy ta aneksya odstraszy rząd maksymalistyczny od pokoju? Wątpić można, aby towarzyszom Cederbaumom zależało na całości Rosyi, A ów „lud", w którego imieniu rzekomo władają, wie tylko to, że najnowsza proklamacya petersburska wieści mu dwie błogie nowiny: powrót z szeregów na zapiecek i nadanie ziemi. Dla niego ziszcza się „ziemia i wola". „Temps" i „Westminster Gazette" mogą teraz tłómaczyć Iwanowi Iwanowiczowi, że idąc z frontu po grunty obszarnicze zdradza wszechludzka demokracyę i pomaga militaryzmowi do zapanowania nad światem. Dusze mużyka formowały wieki ciemnoty i ucisku. Dotychczas wiedział, że w Petersburgu jest car, który wszystko wie, za wszystkich myśli i którego trzeba słuchać pod groźą knuta. Dzisiaj nie trzeba słuchać nikogo ale tak samo myśli za wszystkich ten, kto w Petersburgu zastąpił cara. Więc Cederbaum. A ten myśli mądrze, bo kończy wojnę i rozdaje grunty. „A ty, Angliczanin, do mnie z demokracyą?!?..."

Rosya ma dziś przed sobą dwie drogi. Jedna, to absolutyzm, — który może stać się dyktaturą rewolucyjnej jednostki lub dyktaturą cara, lecz w każdym razie byłby rządem ładu, a więc na razie rządem szubienic i rozstrzeliwań — albo dalszy stan płynny, dalszy chaos, który trwać może lat dziesiątki. W pierwszym wypadku mogłaby Rosya jeszcze wejść, po pewnym czasie, w wojenną tabliczkę mnożenia jako jedna z cyfr. W drugim — nigdy już do niej nie powróci. A na razie blok centralny znalazł się w apogeum swych powodzeń politycznych, tak jak wskutek klęski włoskiej doszedł do zenitu sukcesów orężnych. Jeżeli teraz nie pęknie żelazna obręcz koalicyi, to widocznie nic jej przerwać nie zdoła. Bo dzisiaj miecz niemiecki zadał najpotężniejszy cios od początku wojny, a Lenin, Trockij i towarzysze naprawili wszystkie omyłki i niezręczności dyplomacyi berlińskiej. Wojna jest znów na punkcie zwrotnym.

Londyn i Paryż pocieszać się będą dalej dotychczasową otuchą, że Rosya pokoju osobnego nie zawrze, a raczej: że z Rosyą go zawrzeć się nieda. Wniosek ten wspiera się na premisie, że gdy niema komu prowadzić wojny, to niema komu zawrzeć pokoju, bo tak, jak po Milukowie przyszedł Kierenskij, a po Kierenskim Lenin, tak po Leninie może zjawić się ktoś czwarty, piąty i szósty, zawsze jednako niezdolny do zapewnienia, że jutro ktoś siódmy nie obali go i nie spróbuje walki na nowo. Tym razem jednak rzecz przestała być tak prostą. Mużykowi ofiarowano pokój i ziemię. Ofiarowano natychmiast, tylko rękę wyciągnąć. Widzieliśmy, że sama obietnica tego, rzucona przez Kierenskiego, wywołała wędrówkę ludów z frontu na tyły, do ziemi — obiecanej. Jak będzie wyglądał ten sam front w parę tygodni po obecnej proklamacyi Leninowców?

Trzy lata ostatnie były jednym ciągiem zaprzeczeń wszelkim przewidywaniom. Nikt też dzisiaj nie stawia horoskopów najbliższej przyszłości. Znak zapytania stał się najważniejszym znakiem pisarskim dla dziejopisów chwili bieżącej. Ale trzeba stanąć jak najczujniej na straży nerwów i w czynach nie uwodzić się pewnością, że to, co się stało, już jest końcem, czy początkiem bliskiego końca. Kataklizm może zmienić kształt, wojna może wyjść ze stanu burzy, w którym trwa od lat trzech i zaciągnąć się na ulewę lat wielu. Dlatego ryzykowną i przez to błędną byłaby rachuba wsparta już dzisiaj na uznaniu, że cokolwiek jest faktem spełnionym i granitową podstawą przyszłości. Mogą to dyktować nerwy — rozum oponuje i każe działać rozważnie, z uwzględnieniem wszelkich ewentualności, a specyalnie tych, które na pozór wcale w rachubę nie wchodzą. Bo te, jak widzimy obecnie, mają największe szanse urzeczywistnienia. Że to nie paradoks, ale pewnik, wskazuje dzisiejsza mapa wojny i barometr polityczny. A na razie Lenin—Cederbaum jest carem byłego caratu.

Rozwiane pogłoski.

Omawiając wczoraj wieści berlińskie o bliskiem jakoby proklamowaniu przez państwa centralne Polski, złożonej z Królestwa i Galicyi, wyraziliśmy powątpiewanie, czy ma się do czynienia z ostatecznie skończonym układem między Berlinem a Wiedniem, czy też z pogłoską, która ulegnie zaprzeczeniu. Dzisiaj mamy już pewność, że to drugie jest prawdą. Według urzędowego zapewnienia, w Berlinie toczyły się między hr. Czerninem a czynnikami miarodajnymi Rzeszy *tylko wstępne narady*, które „przybrały przebieg zadowalniający", ale *ani się nie skończyły, ani nie doprowadziły do konkretnych umów*. Według dalszych słów tego zaprzeczenia, *decyzya nie zapadnie*, póki nie wypowiedzą się „jeszcze inne miarodajne czynniki", t. j., jak się zdaje, parlament wiedeński, Sejm węgierski, oraz Sejm Rzeszy w Berlinie. Tem samem rzecz wydaje się odroczona ad calendas graecas.

Zastanawialiśmy się już wczoraj, czy będzie możliwem rozwiązanie kwestyi polskiej przez państwa centralne we własnym zarządzie tajnej dyplomacyi i z pominięciem czynnika parlamentarnego? Wzburzenie, jakie opanowało parlament wiedeński, najlepszej udziela na to odpowiedzi. Gwałt podniesiony przez Rusinów na zwyczajnym motywie „krywdy", oburzenie Słowian, od Czechów do Słowieńców, różne w odcieniach niezadowolenie Niemców, aż do socyalnej demokracyi włącznie — oto bezpośrednie następstwo pogłosek, jakie rozsiały przedwcześnie pisma berlińskie, jak gdyby dążąc do unicestwienia rzeczy w zarodku, a wiedząc, że przez jej wyniesienie na światło dzienne najskuteczniejsze rzuci się jej tamy. A przy tej sposobności okazało się, jak bardzo kochaną jest Galicya przez współtowarzyszy związku państwowego Przedlitawii.

Ten kraj bierny, ten „Baerenland", ten daleki teren wojny, stał się nagle oczkiem w głowie najsprzeczniejszych kierunków politycznych. Jesteśmy uznawani, kochani, cenieni, nasze znaczenie polityczne jest niezmierne, nasza siła ekonomiczna — passives Land! — tak niewyczerpaną, że musi się nam włożyć na barki, przed opłakiwanem z góry odejściem — jakąś dobrą cząstkę ciężarów wojennych, których przecież nie dźwigaliśmy w postaci zniszczenia inwazyą, w postaci rekwizycyi, marszów i kontrmarszów! A przedewszystkiem nie wolno nas puszczać bez zgody parlamentu, który ma setki najróżnorodniejszych zastrzeżeń i obiekcyi — zawsze ze szczerej i bezinteresownej miłości. A szczególnym przedmiotem zainteresowania jest stosunek gospodarczy przyszłego państwa polskiego Przedlitawii i do monarchii, jako całości. Wszak Galicya była „*uzupełnieniem gospodarczem Austro-Węgier*", jak przypomniała sobie kochająca nas zawsze „N. Fr. Presse" — więc stąd wniosek, że przyszłe państwo polskie powinno odgrywać taką samą rolę *gospodarczego przyczepka*, rynku zbytu i magazynu surowców! Kwestye polityczne — to rzecz drugorzędna. Najważniejsza to, aby *ręka, trzymana dotąd w kieszeni galicyjskiej, znalazła się na stałe w niepodległej kieszeni polskiej*. O to chodzi.

Dziwić się temu zamętowi nie będziemy. Naiwnością byłoby przypuszczać, że zmiana tak doniosła, jak złączenie Galicyi z Królestwem, dokona się jednem pociągnięciem pióra w Berlinie, czy w Wiedniu — i jeżeli kto z galicyjskich mężów stanu marzenia takie żywił, to decepcyi jego nikt trzeźwo myślący podzielać nie będzie. Rozumiemy też wszelkie argumenty, jakie wysuwa się przeciw temu planowi ze stanowiska czystego egoizmu. Rozumiemy je i uznajemy, bo to daje nam prawo traktować rzecz z tego samego stanowiska. Ale zastrzedz się musimy jak najbardziej stanowczo przeciw obłudzie, przejawiającej się w wysuwaniu wielkich haseł, które mają zasłaniać ów święty egoizm.

W szczególności zdumieć się trzeba nad mieszaniem w tę sprawę hasła „stanowienia ludów o swym losie", jak to uczyniły niektóre rzekomo demokratyczne organy liberalizmu giełdowego. Oczywiście, że rozstrzyganie o Polakach bez Polaków, rozstrzyganie definitywne i ostateczne, pomyśleć się nie da. Ale jeżeli ktoś występuje przeciw przyłączeniu Galicyi do państwa polskiego i wspiera się przy tem na zasadzie, iż ludy mają prawo stanowić o swym losie, to dopuszcza się nie naiwności, ale obłudy, bo tem samem stawia przypuszczenie, że Polaków galicyjskich trzeba dopiero pytać, czy pragną wejść w przyszłe państwo polskie! A zarazem przypuszcza, iż mogą odpowiedzieć potakująco lub przecząco!

Gdyby jakiś praktyk wysuwał takie argumenty poważnie, to nie zdawałby sobie sprawy, czem jest dążenie narodu do wolności. Ale korzystać musimy z obłudy wiedeńskich szermierzy wolności, aby ich zapewnić raz na zawsze, że jesteśmy zdecydowani korzystać jak najwydatniej z tego prawa stanowienia o swym losie, jakie nam przed oczy wysuwają i że na mocy tego prawa do państwa polskiego wejść chcemy. Nie oczekiwaliśmy, aby to trzeba było powtarzać. Ale skoro ktoś tego żąda, nie widzimy, czemu miałby być pozbawiony naszej odpowiedzi.

Parlament norweski uchwalił ustawę, w myśl której armia nigdy nie może być użyta w celach zaczepnych, ma służyć tylko celom obronnym. Ustawa ta ogranicza panującego w prawie wypowiadania wojny. Podobny stan rzeczy, tylko w stopniu o wiele wyższym, istniał w Rzeczypospolitej polskiej już w wieku XV. „Zasadę dziś podnoszoną — pisze prof. St. Kutrzeba — by społeczeństwo przez legalne przedstawicielstwo swe mogło wyrazić zgodę na to, że wojny chce, tę zasadę państwo polskie najwcześniej z państw europejskich sformułowało i najdłużej ją w całej konsekwencyi przeprowadziło, trzymając się jej i w tych czasach, gdy państwa absolutne Europy stworzyły już były potężne armie, rzucające się w bój na każde władcy skinienie". Stare prawo polskie zaczyna okazywać się żywotnem po upływie czteru stuleci.

Km.

Centralne i poboczne państwo żydowskie.

W Warszawie odbył się zjazd syonistów („trzecia konferencya syonistów w Polsce"), na którym zapadły następujące nader charakterystyczne rezolucye:

„Ze względu na to, że język hebrajski jest właściwym językiem narodowym narodu żydowskiego, postanawia trzecia konferencya syonistów polskich, aby w szkołach podlegających kuratoryum syonistycznemu(?) językiem wykładowym był język żydowski. Przytem język zwany „juddisch" (żargon) ma być uważany za pomocniczy, będący niejako przejściem do systematycznej nauki prawdziwego języka żydowskiego, tj. hebrajskiego.

„Trzecia konferencya syonistów w Polsce przyłącza się do ogólnych postulatów narodowych narodu żydowskiego i wyraża życzenie, aby przy najbliższem regulowaniu stosunków międzynarodowych uznane było prawo narodu żydowskiego do wytworzenia *centralnego* państwa żydowskiego o zasadzie narodowej, mającego siedlisko w Palestynie. Konferencya żąda przytem uznania niepodległości(?) narodowej i prawa samorządu dla żydów w tych krajach, w których się oni zgrupowali w większych masach.

„Zjazd zakłada energiczny protest przeciw temu, że sędziowie polscy stosują przeżyte i faktycznie nie istniejące prawa ograniczające żydów, a w szczególności, iż *rugują żydów ze wsi* na zasadzie przestarzałych rosyjskich rozporządzeń administracyjnych, które w Rosyi zostały już zupełnie zniesione".

Z uchwał powyższych, będących szczytem politycznej arogancyi, wynika, że żydzi dalecy są od tego, aby się zadowolnić ewentualnem osiągnięciem własnego państwa w Palestynie. To państwo byłoby — „centralnem", ale nie jedynem. Obok niego, obok głównej twierdzy Syonu nad Jordanem, życzyliby sobie żydzi mieć jeszcze cały szereg państw pobocznych („w krajach, w których są zgrupowani w większych masach"), przedewszystkiem oczywiście w Polsce, a prawdopodobnie także na Węgrzech, (gdzie „poboczne" państwo żydowskie zresztą oddawna istnieje), w Rumunii, na Litwie, na Rusi i t. d. W takiem to „pobocznem" państwie żydowsko-polskiem mają być szkoły żargonowo-hebrajskie, ma być samorząd i „niepodległość" (?) narodowo-żydowska, co trzecia konferencya syonistów warszawskich już z góry sobie „postanowiła".

Mniemamy, że te wszystkie „żądania" i „postanowienia" poczekają trochę na realizacyę.

Doraźne znaczenie ma dla nas natomiast kwestya, poruszona w ostatnim punkcie rezolucyj syońskich, a mianowicie skarga na „rugowanie" żydów ze wsi. Dotychczas, jak wiadomo, obowiązywał w Królestwie przepis prawny, zabraniający żydom osiedlania się na wsi, co było naogół dość skrupulatnie przestrzegane. Niedawno żargonowy „Moment" warszawski doniósł, że była Tymczasowa Rada Stanu upamiętniła swe krótkotrwałe urzędowanie zniesieniem owego zakazu. Donieśliśmy w swoim czasie o tym trudnym do uwierzenia fakcie, że instytucya powołana do strzeżenia interesów polskich, instytucyą, która notorycznie nic zdziałać nie mogła dla własnego narodu, pospieszyła tak skwapliwie otworzyć bramy wsi polskiej przed zalewem lichwiarzy i rozpajaczy ludu. Wyraziliśmy wtedy nadzieję, że prawowity rząd polski nie zaniedba w swoim czasie poddać zbadaniu prawomocność tego zamachu Tymczasowej Rady na interes narodowy. Z rezolucyi syonistów warszawskich wynikałoby albo że wiadomość „Momentu" była błędną, albo że sądy polskie uważają zarządzenie Tymczasowej Rady za bezprawne i traktują je jako nieistniejące.

Byłoby wysoce pożądane, aby prasa warszawska zechciała wyjaśnić tę pierwszorzędnej doniosłości sprawę.

Żądaniu „konferencyi" syonistów musi się społeczeństwo polskie jak najkategoryczniej przeciwstawić. W grze są tutaj rzeczy tak wielkie, że wagi ich nie można dość silnie podkreślić. Wieś polska w Królestwie znajduje się w przededniu odbudowy aż do fundamentów po długoletniej niszczącej gospodarce moskiewskiej. W takich warunkach, w chwili, gdy dla dokonania olbrzymiej pracy regeneracyjnej trzeba będzie olbrzymiego wysiłku wszystkich czynników, którym na sercu leży narodowa i kulturalna przyszłość naszego ludu, — mamy wpuszczać na wieś intruza, który tę pracę będzie na każdym kroku paraliżował? Zapytujemy dżentelmenów starozakonnych z „konferencyi" warszawskiej dla kogo pragną tak gwałtownie wybić drzwi, prowadzące do wsi polskiej. Czy dla żyda-rolnika, spragnionego pracy na roli? Nie, takich niema. Przez te otwarte drzwi wdarłaby się tam tłuszcza spekulantów ziemią, rozpajaczy ludu, lichwiarskich pająków, demoralizatorów najgorszego kalibru. Bylibyśmy szalonymi, gdybyśmy się całą rozporządzalną siłą nie oparli takiej inwazyi.

Postulat „konferencyi" syońskiej domaga się dla żydów swobody ruchów wszędzie, także na wsi, powołując się na rosyjskich „principialistów", którzy to żądanie już u siebie spełnili. Ale my nie jesteśmy „principialistami" i uważamy, że nie można życia naginać do teoryi, choćby zasadniczo słusznej, lecz przeciwnie, teoryę należy stosować do wymagań życia. Zwłaszcza, gdy ślepe zastosowanie jej formułek, jak w tym wypadku, grozi sparaliżowaniem największej i najdonioślejszej pracy, jaką naród nasz będzie miał do wykonania w wolnem państwie.

KOR,

Z Wołynia.

(Obchody Kościuszkowskie. — Stanowisko władz. — Rola „Macierzy szkolnej" wołyńskiej. — Przejawy patryotyzmu ludności. — Wołyń Litwie).

Wskutek nieprzychylnego stanowiska niektórych okręgowych komendantów (w Uściługu i we Włodzimierzu) obchody Kościuszkowskie u nas nie mogły się odbyć wszędzie tak, jak tego sobie życzyła ludność miejscowa. Były to jednak wyjątki. Naogół, w pozostałych okręgach etapowych na Wołyniu, władze austryackie odniosły się do obchodów albo obojętnie, albo też same wzięły udział w uroczystościach (Kowel, Rymacze). Trudno podawać szczegóły obchodu w każdej miejscowości. Ograniczę się tylko do najważniejszych.

A więc w Kowlu chrześcijański Komitet Ratunkowy m. Kowla za staraniem ks. Maciejskiego urządził uroczysty obchód w kościele, który odpowiednio był przybrany w emblematy narodowe. W Lubomlu odbyła się na rynku Msza polowa odprawiona przez ks. Ginoffa wiceprezesa „Macierzy" wołyńskiej. W nabożeństwie wzięły udział okoliczne szkoły polskie z miejscowości nawet odległych o kilkanaście klm. od Lubomla. Takież same uroczyste nabożeństwa ze śpiewami narodowemi oraz kazaniami patryotycznemi odbyły się w innych kościołach jak we Włodzimierzu, Uściługu, Przewałach itd. W Jagodynie, Rymaczach i Przewałach ludność postawiła 15 października krzyże pamiątkowe z odpowiedniemi napisami pamiątkowemi.

W urządzeniu obchodów czynny udział wziął zarząd główny „Macierzy", który na parę tygodni przedtem rozesłał do wszystkich nauczycieli w szkołach „Macierzy" okólnik, wzywający do urządzenia obchodu w każdej szkole oraz do wzięcia udziału w uroczystości kościelnej. W myśl rozporządzenia zarządu, dzieci w dn. 15 października w szkołach „Macierzy" zwolnione zostały od nauki. Obchody szkolne odbyły się i w szkołach prowadzonych przez nauczycieli wojskowych (Polaków), przyczem ci ostatni wykazali dużo inicyatywy i świadomości tego, iż rozbudzanie ducha narodowego jest jednem z zadań szkoły polskiej na kresach. Fakt ten z uznaniem podkreślić należy. Broszur, które były darmo rozdawane, oraz portretów Kościuszki dla dekoracyi sal dostarczyła „Macierz".

Trudno w krótkiej notatce wyliczyć wszystkie przejawy uświetnienia uroczystości Kościuszkowskiej na Wołyniu, warto przecie wspomnieć o takim fakcie, jak powstrzymanie się od robót przez ludność okręgu Uściłuskiego w dn. 15 października, jako w dniu święta narodowego, oraz o zbiórce na fundusz Kościuszkowski na szkoły polskie na Litwie, urządzonej w całym szeregu miejscowości.

Obchód rocznicy Kościuszkowskiej bezwątpienia przyczyni się do pogłębienia poczucia narodowego ludności polskiej na Wołyniu, co uważać można za najlepsze uczczenie pamięci Bohatera.

Opieka nad żołnierzem polskim.

Od Komitetu opieki nad żołnierzem-Polakiem otrzymujemy następującą odezwę:

W lecie tego roku w zwięzłym komunikacie podaliśmy do wiadomości publicznej fakt zawiązania naszego Komitetu. Nie chcieliśmy wówczas zajmować dłużej uwagi społeczeństwa naszą pracą w jej stadyum wstępnem i przygotowawczem. Dziś jednak, plan pracy został już wykończony, biuro otwarto, szereg akcyi wszczęto. Dziś tedy zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem i prośbą o poparcie naszych usiłowań, o poparcie wszechstronne: czynne, moralne i materyalne. Bez tego życzliwego współdziałania ze strony społeczeństwa, bez większych funduszów, zwłaszcza, nie będziemy w stanie zrealizować w pełni rozległych planów naszych, odpowiadających licznym i nader poważnym potrzebom społecznym.

Z temi potrzebami, oraz z charakterem i celem akcyi Komitetu zapozna naogół najlepiej przemówienie, które przewodnicząca O. Ż. P., księżniczka Wanda *Czartoryska*, wygłosiła na zebraniu konstytuującem Komitetu. Przemówienie to w ustępie głównym brzmiało jak następuje:

„Przedewszystkiem podkreślić pragnę, że nowo powstające Towarzystwo nasze ma charakter bezwzględnie *apolityczny i ponadpartyjny*." Charakteru tego ściśle przestrzegać będziemy. Cel akcyi ujęty jest w kilku prostych słowach statutu: „Niesienie pomocy moralnej i materyalnej żołnierzom-Polakom Armii i Legionów, jakoteż ich

rodzinom“. Bliższe i milsze n[illegible]kreślenie, to: „opieka nad każdym Polakie[illegible]cym jakikolwiek mundur“. Wiadomo [illegible]kim, jak wielu jest jeszcze takich pomi[illegible]egionistami, którzy mimo dotychczasowych starań w tym kierunku opieki nie mają, brak jej odczuwając dotkliwie, jak wielu jest takich, których rodziny pozostają bez zasiłku. Żołnierze armii podciągnięci są wprawdzie pod ogólne reguły, niejako pod strychulec pewnej opieki masowej i urzędowej. Jak bardzo jednak nie wystarczającej, to wie każdy, kto się stykał ze znajdującymi się nieraz w przykrej potrzebie żołnierzami, z wychodzącymi ze szpitali, z inwalidami, których najgorętszem pragniem jest powrót do swej chaty. O ile jest urzędowa opieka, schroniska, szkoły lub kursa, jest ona oczywiście ogólna, „z uwzględnieniem także Polaków“.

Społeczeństwo nie może się zadowolić takiem uwzględnieniem. Społeczeństwo musi wykołatać co państwo dać winno — a pozatem zrobić co do niego należy. Ci żołnierze wszyscy czuć powinni, że oni są „nasi“, rzeczywiście nasi, jako Polacy, jako część składowa narodu. A cóż im to łatwiej da odczuć, jak nie umiejętna pomoc i serdeczna troska o nich do ich rodziny! Pamięć i choć chwilowa opieka należy się — i wzruszeniem przejęłaby tych gubiących się w tłumie zielonawych mundurów, tych naszych dzielnych, hartownych z nad Warty. A wreszcie ci, którzy tęskne i ciężkie życie pędzą w obozach jeńców, zdala i często bez wieści od swych rodzin, — niech i oni doznają pomocy, ulgi i pociechy, niech odczują, że biją tu serca bratnie, że ich uważamy za swoich i blizkich.

Zakres całej akcyi jest szeroki, różnorodny i niełatwy do objęcia. Każda kategorya wymienionych tu pobieżnie tylko, potrzebuje opieki innego rodzaju, ale wszyscy potrzebują jej prawdziwie, wszyscy mają do niej prawo, a społeczeństwo ma wobec nich obowiązki. Powiedzieć sobie trzeba, że akcya ta powinna się była rozpocząć nie dziś dopiero, ale wraz z wojną, nie pora jednak na rekryminacye i żale. In bardziej chwila spóźniona, tem szybszego i gorętszego wymaga działania. Musi się nareszcie u nas wyrobić poczucie, że ci żołnierze wszyscy i ci, którzy z radosnem drżeniem serca przywdziewali drogi nam mundur Legionisty i ci, którzy pełnią powinność wojskową w armiach, narażeni na choroby i nędzę, na pokusy i demoralizacyę, na cierpienia bez liku, to część narodu — to część naszego stanu posiadania w ludziach. Musi się wyrobić poczucie odpowiedzialności, że żadnego z nich lekkomyślnie stracić nie wolno, nietylko fizycznie, ale i duchowo, że wszyscy, których nie skosi bezlitosna wojna, otoczeni być muszą opieką serdeczną, mieć umożliwiony powrót do normalnego życia i pracy, muszą być dźwignięci i wzmocnieni na duszy i ciele, złączeni z narodem uczuciem solidarności, by ich nie brakło, gdy nas wszystkich, zwartych i przygotowanych, ma zastać on wielki dzień, którego czekamy nie z ludzkiej ręki, lecz od Bożej sprawiedliwości i wszechmocy.“

* * *

Biuro opieki nad żołnierzem-Polakiem mieści się we Lwowie, przy ul. Kilińskiego 1, I. p. nad księgarnią Gubrynowicza. Otwarte jest codzień od wpół do 10 do wpół do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt. Dotąd, jak podane w pismach zestawienie wykazuje, wpłynęło do kasy Komitetu przeszło 18 tysięcy koron. Rozchody dotychczasowe przedstawi najbliższe sprawozdanie Wydziału. — Dalsze datki na rzecz Komitetu przyjmuje biuro oraz redakcye pism polskich. Z wdzięcznością przyjmowane też będą wszelkie dary w naturze, jako to stara odzież, bielizna, książki i t. d.

KRONIKA.

SOBOTA 10 Andrzeja	
	Wschód słońca o godz. 6.46 r.
	Zachód „ „ 4.06 w.
	Długość dnia godz. 9, m. 9.19.
	Najniż. ciepłota 4.4, najw. 6.3.
	Prognoza: Pochmurno, deszcz

Z miasta.

BRAK WĘGLA. Dowóz węgla do Krakowa w ostatnich dniach znacznie się zmniejszył. Zamiast koniecznych w obecnym czasie conajmniej stu wagonów dziennie, przychodzi zaledwie kilkanaście. Składy handlarzy węgla są przeważnie zamknięte. Tymczasem zima szybkim krokiem się zbliża, grożąc szerokim warstwom ludności ciężką katastrofą. Wedle statystyki zarządu miasta, mamy w Krakowie zaledwie 10 tysięcy rodzin zaopatrzonych w środki opałowe, dalszych 10 tysięcy zaopatrzonych jest na 2—4 miesięcy, a przeszło 16 tysięcy rodzin najuboższych nie posiada żadnych zapasów węgla. Jeżeli obecny stan rzeczy nie ulegnie radykalnej zmianie na lepsze, dziesiątkom tysięcy ludności zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, że w czasie najsilniejszych mrozów nie będzie mieć czem ogrzać mieszkania, ani strawy ugotować. W tem położeniu wszystkie czynniki odpowiedzialne za losy ludności powinny dołożyć wszelkich starań, aby jej przyjść z pomocą i odwrócić grożącą katastrofę.

Z TOW. OPIEKI SZPITALNEJ DLA DZIECI. Dnia 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie krak. Tow. Opieki szpitalnej dla dzieci przy licznym udziale członków. Przewodniczył jego wiceprezes, Dr Fryderyk Zoll, który w dłuższej przemowie uczcił pamięć nieodżałowanego założyciela i długoletniego prezesa Tow. prof. Macieja Jakubowskiego, oraz członków zmarłych w ciągu trzechlecia wojennego. Zaznaczył następnie, że Towarzystwo, utrzymujące szpital św. Ludwika dla dzieci i kolonię leczniczą w Rabce, zdołało, mimo niezmiernie ciężkich warunków i zwiększających się z dniem każdym trudności, spełnić należycie swe zadanie. Szpital funkcyonował zupełnie prawidłowo, nie ograniczywszy liczby łóżek, a kolonia rabczańska jedynie w roku 1915 nie mogła być czynną.

Ofiary, poniesione przez Tow. dla spełnienia obowiązku społecznego, naraziły je na wielkie trudności finansowe, które przedstawił dyrektor p. Sędzimir. Dochody szpitala św. Ludwika ograniczają się niemal wyłącznie do dotacyi, udzielonej mu przez Wydział krajowy, a obliczonej na czasy przedwojenne. Utrzymanie szpitala przy szalonej drożyźnie, spowodowanej wojną, musiało pociągnąć za sobą deficyt, który już obecnie przenosi kwotę K 40.000, a z dniem każdym wzrasta. Tow. nie posiada środków na dalsze prowadzenie instytucyi, którą musiałoby zwinąć, nie otrzymawszy rychło wydatnej pomocy. Trudno sobie nawet wyobrazić, jakie następstwa dla ludności miałoby zamknięcie szpitala dziecięcego, mieszczącego oddziały dla chorób zakaźnych, a jedynego na całą zachodnią Galicyę. Sprawą pokrycia niedoboru i zapewnienia szpitalowi na przyszłość pewnej podstawy materyalnej, zajmuje się obecnie Wydział krajowy.

Należy się spodziewać, że czynniki miarodajne nie dopuszczą do zwinięcia tak niezbędnej instytucyi, jak i również, że pożyteczna działalność Tow. znajdzie u całego społeczeństwa gorące i skuteczne poparcie. Dyrektor szpitala św. Ludwika i kolonii rabczańskiej, Dr O. Lang, podniósł w swojem sprawozdaniu trudności aprowizacyjne, z jakiemi zarząd szpitala walczy od dłuższego czasu. Najdotkliwiej daje się uczuć brak dostatecznej ilości mleka. Zniszczony budynek szpitalny wymaga większych robót konserwacyjnych, na które niema funduszów, zwłaszcza przy dzisiejszych cenach materyałów i robotnika.

Walne zgromadzenie wybrało prezesem Towarzystwa Dr Fryderyka Zolla, oraz komitet, w skład którego weszli pp.: ks. prof. Dr Władysław Chotkowski, prof. Dr Kazimierz Kostanecki, ks. Jan Masny, Dr Franciszek Murdzieński, Dr Bronisław Olearski, Mieczysław Sędzimir. Kontrolorami wybrano pp. Edwarda Pompę i Józefa Strzyżowskiego. Wybrano również grono dam opiekunek, do którego należą panie: Anna Chylińska, Emilowa Godlewska (młodsza), Walerowa Jaworska, Janina Kostanecka, Wilhelmina Leowa, Ksawerowa Lewkowiczowa, ks. Teresa Lubomirska, hr. Krystyna Potocka, hr. Marya Starzeńska, Adela Zollowa.

Bezpośrednio po ogólnem zgromadzeniu odbywało się posiedzenie komitetu, na którem wybrano p. Mieczysława Sędzimira zastępcą przewodniczącego Towarzystwa, a ks. Dr Władysława Chotkowskiego kuratorem kolonii w Rabce.

WOJENNA SŁUŻBA POMOCNICZA. W komisyi wojskowej minister obrony krajowej podał do wiadomości, że była u niego deputacya z kół adwokatów w sprawie powołania adwokatów do służby w pospolitem ruszeniu bez broni. Minister odpowiedział deputacyi, że adwokaci, którzy wykonują swoje pełne zajęcie zawodowe, nie będą na ogół powoływani do tej służby. W poszczególnych wypadkach będą mniej zajęci adwokaci powoływani, o ile wchodzi pod uwagę odpowiednie zajęcie wojskowe. W końcu przypomina minister, że wybór mających być powołanymi do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, oddano władzom politycznym powiatowym i tymże władzom polecono nie powoływać tych, których zwolnienie jest umotywowane.

POGRZEB ŚP. KS. DRA STANISŁAWA WYSOCKIEGO odbył się w dniu wczorajszym. Zwłoki wprowadzono do kościoła N. Maryi Panny, gdzie zmarły pełnił obowiązki mansyonarza. Mszę św. żałobną odprawił ks. Ludwik Kasprzyk. Następnie ks. arcybiskup Symon, archiprezbyter kościoła Maryackiego, w asyście duchowieństwa odprawił kondukt, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz krakowski. W nabożeństwie żałobnem wzięło udział duchowieństwo m. Krakowa, ks. prałat Dr Nikiel, ks. prof. Dr Maciej Sieniatycki, prof. Dr Brzeziński, komendant szpitala fortecznego pod Baranami Dr Kostyal i Dr Schlank, oraz licznie zebrana publiczność. Zwłoki eksportował na cmentarz ks. Franciszek Fitak, gdzie po odmówieniu ostatnich modlitw złożone zostały w tymczasowym grobie.

REHABILITACYA BYŁYCH OFICERÓW. W komisyi wojskowej podał minister obrony krajowej Czapp do wiadomości najwyższe rozstrzygnienie z dnia 4 listopada, według którego byli oficerowie (aspiranci na oficerów), którzy swoją szarżę złożyli dla uniknięcia postępowania przed sądem honorowym, albo stracili ją wskutek postanowienia sądu honorowego, mogą być pociągnięci pod postępowanie rehabilitacyjne, a to w godnych uwzględnienia wypadkach i przy istnieniu pewnych warunków, także bez poprzedniej służby frontowej w myśl rozstrzygnienia cesarza Franciszka Józefa z dnia 15 kwietnia 1915 r.

WIECZÓR FREDROWSKI. Dzisiaj święci nasza scena im. Jul. Słowackiego stulecie twórczości Al. hr. Fredry, wystawiając uroczyście dwa pierwsze utwory ojca polskiej komedyi, odnalezioną obecnie krotochwilę jednoaktową p. t. „Intryga na prędce“, oraz następne z kolei arcydzieło komedyowe „Pana Geldhaba“ z p. Feldmanem w świetnej jego roli tytułowej.

Jutro po południu „Złoty cielec“ S. Dobrzańskiego i „Grzegorz Dandin“ Moliera z pp. Zarzycką, Feldmanem, Szymborskim, Żarskim i Biesiadeckim w pierwszy i pp. I. Solską-Grossetową, Kamińską, Czaplińską, Jednowskim, Mierzejewskim, Noskowskim, oraz Feldmanem w kapitalnej kreacyi Dandina. W poniedziałek po raz dziesiąty „Carewicz“ G. Zapolskiej.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem już od dwóch sezonów melodyjna operetka E. Kalmana — „Księżniczka czardasza“ z p. Miłowską w partyi tytułowej.

Jutro po południu zawsze mile witane „Porwanie Sabinek“ Schönthana z pp. Turowiczówną, Kolman, Urbanowicz, Czarnowskim, Berskim, Kucharskim i Konarskim w rolach głównych; wieczorem arcyzabawna farsa — „Tricoche i Cacolet“, która z takim sukcesem weszła na afisz naszej drugiej sceny.

WIECZORY P. TURSKIEGO. P. Stefan Turski, popularny artysta i autor, wystąpi dwukrotnie w sali „Sokoła“ krakowskiego w dniach 21 i 26 b. m. Program wieczorów wypełnią najnowsze utwory układu i w interpretacyi p. Turskiego. Przed oczyma widzów przesunie się jak w kalejdoskopie szereg komicznych typów, scen aktualnych i dyalogów z obecnej doby wojennej. Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni Eberta, Hotel Saski.

NOWY RODZAJ WYZYSKU. Rozdział ziemniaków przez zarząd miasta między ludność nastręczył różnym osobnikom sposobność do nowego rodzaju wyzysku. Ponieważ ziemniaki muszą kupujący na własny rachunek przewozić do domów, potworzyły się więc „spółki przewozowe“, które za dostawę 100 kilo w obrębie „starego Krakowa“ żądają 2 do 4 kor., do dalszych dzielnic obowiązuje „taryfa“ stosownie podwyższona. Osobną „taryfę“ ustanowili wyzyskiwacze za wypełnianie worków na ziemniaki. Zorganizowany ten wyzysk daje się ludności bardzo dotkliwie odczuwać. Zarząd miasta może i powinien wyzyskowi skutecznie przeciwdziałać przez wydatniejszy współudział w organizacyi rozwozu ziemniaków i przez ściganie wyzyskiwaczy.

OGRANICZENIE WYJAZDÓW DO ZAKOPANEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że celem urebulowania ruchu obcych w zbliżającym się sezonie zimowym zarządziło namiestnictwo reskryptem z dnia 24 października b. r., że osoby, które zamierzają udać się do Zakopanego i okolicznych miejscowości, a mianowicie: Poronina, Olszy, Kościelisk i Bystrego ad Zakopane, w czasie od 1 listopada 1917 r. począwszy, obowiązane są zgłosić wcześnie swój przyjazd w c. k. starostwie w Nowym Targu. W zgłoszeniu piśmiennem należy podać imię, nazwisko i adres, liczbę osób, dzień zamierzonego przyjazdu i czas przypuszczalnego pobytu.

Nadto przed samym wyjazdem należy wymeldować się we właściwem Biurze okręgowem dla kart chlebowych i wykazać się potwierdzeniem wymeldowania po przyjeździe do jednej z wymienionych miejscowości.

Z uwagi na aprowizacyę Zakopanego i ludności miejscowej starostwo w Nowym Targu upoważnione jest drogą stosownych zarządzeń przeciwdziałać nadmiernemu napływowi obcych. Magistrat zwraca zatem uwagę publiczności we własnem jej interesie, że nie należy udawać się do wymienionych wyżej miejscowości bez potwierdzenia zgłoszenia wystawionego przez c. k. starostwo w Nowym Targu.

Wreszcie zwraca magistrat uwagę, że z przytoczonych wyżej względów nie dozwolone jest kuracyuszom zakupywanie i gromadzenie zapasów środków żywności w celach wywozu. Starostwo w Nowym Targu rozciągnie stosowną kontrolę nad wywozem.

Z Polski i ze świata.

ZE STANISŁAWOWA donoszą do „Kuryera Lwow.“: Podobnie, jak w innych miastach, z polecenia starostwa zawiązała się u nas Rada gospodarcza i urząd żywnościowy. Dyrekcya domem i lasów nie przygotowała opału dla mieszkańców miasta w dostatecznej ilości, a i tę ilość wojsko zarekwirowało. Pod naporem posłów obecnie zjechała do nas specyalna komisya i zostawiła nam znowu szereg obietnic, które spełnią się chyba na wiosnę, bo teraz brać się do roboty zapóźno. Niewiele też liczyć można na opał magistracki, bo go dotychczas z powodu braku robotników, przygotowano aż 148 sągów (dla 30.000 mieszkańców!) a niewiadomo też, kto to zwiezie, bo magistrat ma wszystkiego parę koni. Wiec obywatelski w sprawach aprowizacyi miasta i stosunków szkolnych odbył się dnia 1 listopada przy dość licznym współudziale publiczności. Referat o aprowizacyi miejskiej, szczegółowo opracowany, oparty na szczegółowych cyfrach, wygłosił adw. Dr T. Seidler, o stosunkach, jakie panują w szkołach średnich, o fatalnem ich rozmieszczeniu, podobnie o szkołach ludowych, mówił prof. K. Górczany. Inni mówcy podkreślali dziejność obecnych stosunków. Wnioski i przedłożone rezolucye oddano do przeprowadzenia prezydyum wiecu.

Z PILZNA piszą nam: W powiecie pilzneńskim założyła ludność przed rokiem składnicę towarową, celem obrony przed spekulacyą. Jako spółce, dającej gwarancyę handlową, przydzielono ze strony centrali naftę do rozdziału w powiecie. Składnica bowiem zgłoszona była u władz jako grosista. Centrala naftowa jednak uznała za stosowne pójść wbrew zarządzeniom władz i pismem z 22 października ustanowiła wyłącznymi grosistami dwóch kupców, jednego z Pilzna, drugiego z Brzostka. W składnicy dotąd każdy uzyskał naftę bez wymiany za nabiał, zboże i tłuszcze, obecnie rozpocznie się na nowo spekulacya tym niezbędnym artykułem. — Nie inaczej ma się rzecz z cukrem. Biuro do rozdziału cukru na powiat ma od lipca b. r. p. Mechel Chilowicz, zaś składnica licząca 1.600 członków zepchnięta jest do roli podrzędnej. Gwarancyę daje więc jednostka kupiecka, nie liczne stowarzyszenie handlujące według prawideł kupieckich i kierujące się dobrem ogółu.

Z NOWEGO SĄCZA piszą nam: Z widowni naszego miasta zniknęła postać ogólnie cenionego kapelana polowego 18 p. p. ks. prof. St. Meusa. Przez dwuletni pobyt tutaj, rozwinął ks. Meus szeroką działalność dobroczynną, a setki serc, potrzebujących czy pociechy, czy pomocy, znajdowały w nim niezawodnego obrońcę. Koncerty na rzecz sierót po „trzynastakach“ lub na biednych uczniów tutejszych szkół średnich odbyły się z jego inicyatywy i tylko wskutek jego gorliwych osobistych zabiegów, przyniosły doskonałe wyniki kasowe, przyczyniając się tem do otarcia niejednej łzy. Toteż wieść o jego przeniesieniu do Krakowa smutkiem przejęła serca jego przyjaciół i znajomych. Spokój i powagę kapłana doskonale umiał łączyć z zaletami towarzyskiemi. Wspomnienie o nim pozostanie i przetrwa długo w naszem mieście.

B. W.

Z KAMIONKI WIELKIEJ piszą nam: Dnia 11 października odbył się w Kamionce Wielkiej obchód Kościuszkowski za staraniem tutejszego proboszcza ks. Józefa Koterbskiego. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił ks. proboszcz piękne kazanie „O miłości ojczyzny“. Popołudniu zebrali się licznie parafianie i dzieci szkolne w Kółku rolniczem. Na scenie ustawiono gustownie udekorowany portret Kościuszki. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Józefowicz, dalej przemawiał p. Stolarczyk, „Pogrzeb Kościuszki“ oddeklamowała córka tutejszego wójta A. Urbańska. W końcu ks. proboszcz w patryotycznej przemowie podniósł za co należy czcić pamięć Kościuszki i jakie jest znaczenie jego w dziejach Polski. Wieczorek zakończyły dzieci szkolne pieśnią „Patrz Kościuszko na nas z nieba“.

TAJNY MAGAZYN W DĄBROWIE. W Dąbrowie Górniczej u zbieracza herbaty, kawy, sukna itp., z zawodu zaś piekarza Miodownika, przeprowadzona rewizya naprowadziła na ślad wielkich zapasów, które skonfiskowano. Wartość zabranego w ten sposób towaru przekracza kwotę 300.000 K. Miodownik między innemi posiadał około 500 kg. herbaty, bardzo znaczny zapas kawy itp.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA KURSACH IM. BARANIECKIEGO rozpocznie się kurs rysunków wieczornych (akt) dnia 12 b. m., t. j. w poniedziałek; godziny od 5—7. Informacye w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II p.

Z KOŁA HISTORYKÓW U. U. J. W niedzielę 11 b. m. o godz. 11 rano w sali 48 Coll. Novi kol. J. Płokarz wygłosi odczyt p. t. „Wielkość moralna Kościuszki — ze szczególnem uwzględnieniem stosunku do klas nieuprzywilejowanych“. Goście mile widziani.

ODCZYT DR DASZYŃSKIEJ-GOLIŃSKIEJ. Staraniem „Jedność“ pol. Stow. słuchaczek Wszechnicy Jagiell., odbędzie się w poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 wieczór w sali 41 Coll. Novum odczyt Dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „W sprawie równouprawnienia kobiet w Polsce“. Wstęp 20 hal., dla członkiń „Jedność“ bezpłatny.

„WIĘCEJ ŚWIATŁA“. Dramat kulturalno-obyczajowy, przedstawiający tragedyę ludzi dotkniętych chorobą sekretną, wystawiany jest od wczoraj w teatrze świetlnym „Uciecha“. Dramat ten, stworzony pod hasłem „Więcej światła i więcej prawdy“, godzien jest, aby najszersze koła publiczności zapoznały się z nim, nie dla jego sensacyjnej treści, ale i dla jego społecznego znaczenia.

„DORIAN GRAY“, wspaniały film Oskara Wildego, wyświetlany będzie od poniedziałku 12 b. m. w Kino-teatrze „Wanda“.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dn. 10 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 9. bm.:

Opór Włochów nad Libenzo został złamany. Sprzymierzeni przekroczyli rzekę na całym froncie i prą naprzód ku zachodowi.

Także w tyrolskich górach granicznych poczyniły nasze wojska postępy.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin dn 10. bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają 9. bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Walka artyleryi we Flandryi wzmogła się po południu do znacznej siły w obszarze Ysery koło kaplicy Poel i koło Paschendaele. W Artois ożył ogień na kilku miejscach. Angielskie uderzenia wywiadowcze na południu od Achevilla i na północ od Scarpe odparto.

Front niemieckiego następcy tronu: żadnych istotnych wydarzeń.

Front wojsk ks. Albrechta: W Sundgau odrzucono francuskie wojska atakowe, uderzające po gwałtownych falach ognia.

W walkach powietrznych i od ognia obronnego utracił przeciwnik 13 aparatów. Porucznik Mueller odniósł 32 zwycięstwo w powietrzu, por. v. Buelow 25, por. Lohme 22, por. Bongartz 21.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński:

W łuku Cerny niemieckie i bułgarskie oddziały zabrały z nieprzyjacielskich rowów jeńców i jeden karabin maszynowy. Na równinie Strumy angielskie kompanie uderzyły w kierunku na Kjupri i Prosenik. Energiczny kontratak wojsk bułgarskich wyrzucił je z powrotem.

Włoski teren wojny:

Przekroczono Livenzę. Bez wytchnienia prą ku Piave sprzymierzone armie drogami górskiemi w równinę, wśród śnieżycy i ulewnych deszczów łamiąc opór włoskich straży tylnych.

Linia Livenzy wzięta.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe: Walki przybierają korzystny rozwój. Linię Livenzy właśnie przekroczono na całym froncie.

400.000 STRAT.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ cytuje głos wojennego sprawozdawcy „Grazer Tagespost“, który donosi, że straty Włochów wynoszą 400.000 ludzi. Gen. Boroevic stoi w odległości 15 klm. od Piave.

NARADY KOALICYI.

Lugano. B. kor. Dnia 6 i 7 bm. odbyły się w Apollo narady między Lloydem George, Painlevem, Fochem i Barrere z jednej strony, a Orlando, Sonino, ministrem wojny Alfierim i viceszefem sztabu generalnego Porro z drugiej strony. Narady te według doniesienia Aj. Stefaniego dotyczyły zbadania środków, jakie należy podjąć ze względu na obecną sytuacyę wojenną.

Przewrót w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wszechrosyjski kongres rad robotniczo żołnierskich wystosował do rad żołnierzy, robotników i włościan na prowincyi odezwę, w której powiada, że wszystka władza przeszła na rady robotniczo żołnierskie i że komisarze rządowi zostali pozbawieni swoich urzędów. Prezydentowie rad będą komunikować się wprost z rządem rewolucyjnym. Wszyscy członkowie komitetów włościańskich, których uwięziono, mają być natychmiast wypuszczeni na wolność, ma się natomiast uwięzić komisarzy, którzy ich uwięzienie zarządzili.

ODEZWY DO OBYWATELI ROSYI.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Rewolucyjny komitet petersburskiej RRŻ. opublikował następującą odezwę do obywateli Rosyi: Tymczasowy rząd został obalony, cała władza przeszła do rąk organów petersburskiej R. R. Ż., mianowicie do rewolucyjnego wojskowego komitetu, który stoi na czele proletaryatu i garnizonu petersburskiego. Zapewnione są teraz cele, dla których lud walczy, mianowicie: propozycya natychmiastowego demokratycznego pokoju, zniesienie prawa właścicieli ziemskich do posiadania

ziemi, prawo robotników do kontroli nad produkcyą, stworzenie rządu rady robotniczo żołnierskiej. Niech żyje rewolucya żołnierzy, robotników i włościan!

Drugi ukaz komitetu powiada: Władza nad Petersburgiem znajduje się w rękach rewolucyjnego komitetu petersburskiej RRŻ. żołnierzy i robotników, którzy jednomyślnie powstali. Rząd Kierenskiego został obalony bez przelewu krwi. Komitet wzywa front do pomagania petersburskiej R. R. Ż., nowej rewolucyjnej władzy, która natychmiast zaproponuje sprawiedliwy pokój i oddanie ziemi właścianom, i zwoła konstytuantę. Cała lokalna władza przechodzi na powiatowe rady robotniczo-żołnierskie.

KIERENSKIJ ARESZTOWANY.

Berlin. B. kor. Według „Berliner Tagblatt“ rozszerza Biura Reutera doniesienie Pet. Ag. według której został Kierenskij zaaresztowany.

SYTUACYA W KRAJU.

Amsterdam. „Daily Telegraf“ donosi z Petersburga ze środy. Wczoraj powstała panika, w czasie której zabito, albo raniono przeszło 300 osób. Trockij jest bardzo zręczny i nie przebiera w środkach. Garnizon w Charkowie uznał lokalny komitet wojskowy rewolucyjny. W innych miastach panuje jeszcze niezgoda między wojskami rewolucyjnemi a oficerami.

AMERYKA OBSADZA AZORY.

Berno. B. kor. Portugalskie dzienniki przynoszą wiadomość o obsadzeniu Azorów przez Amerykę, która buduje na Ponte Delgada silne fortyfikacye. Obawiają się w Portugalii, aby to obsadzenie nie stało się definitywnem.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat wojskowy z dn. 8 bm. Na froncie kaukaskim patrol rosyjska na lewym odcinku dostała się w zasadzkę i została startą. Wzięto 2 Rosyan. Front Synai: W centrum i na lewem skrzydle trwają walki piechoty.

Sprawa polska w parlamencie.

Wiedeń. B. Kor. Przed przejściem do porządku dziennego odczytano 7 naglących zapytań w sprawie Polski, wniesionych przez ukraińców, Słowian południowych, Czechów, niemieckich socyalnych demokratów, ruskich socyalnych demokratów, Rumunów i wiedeńskich wolnomyślnych. Odczytanie tych pism posłowie ukraińscy przyjęli częstemi przerywaniami. Zapytanie Rusinów protestuje przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski, wskutek czego ukraińcy galicyjscy dostają się pod panowanie polskie. Zapytanie posła Koroszeca imieniem Słowian południowych i posła Staneka imieniem związku czeskiego oświadczają, że wskutek rozwiązania kwestyi polskiej bez równoczesnego rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej, czeskiej i ukraińskiej w myśl oświadczeń, złożonych dn. 30 maja 1917 wytworzy się stan, w którym ludy słowiańskie w Radzie państwa zaś ukaińcy w sejmie polskim będą po wszystkie czasy mniejszością. W zapytaniu pos. Stanka nadto przytoczono: Pogratulowalibyśmy chętnie narodowi polskiemu, choćby tylko do częściowego osiągnięcia celu przez nich upragnionego, jednakowoż protestujemy jako przedstawiciele narodu czeskiego w stanowczy sposób przeciwko postępowaniu dyplomacyi, sprzeciwiającemu się zasadom demokratycznym i konstytucyi, przeciwko sposobowi, który zdoła zniweczyć wszelkie widoki pokoju, a tworzy powód do dalszego prowadzenia wojny przez to, że aneksyjna polityka Niemiec doznaje poparcia a w polityce tej współdziała także i monarchia. Zapytanie p. Wityka zaznacza, że umowa tajnej dyplomacyi wygląda na kpiny z uprawnień konstytucyjnych parlamentu. Umowa narusza też i w niewolę oddaje naród ukraiński. Zapytanie socyalnych demokratów wskazuje, że strata Kurlandyi oznacza dla Rosyi nie mniej, jak stratę jedynego, wolnego od zamarznięcia portu nad morzem bałtyckiem. (Przerywania po stronie lewicy. P. Wolf: „czy to jest zadaniem niemieckich socyalnych demokratów?“). Cała polityka mocarstw centralnych zwraca się przeciwko demokratycznej Rosyi i kwestyonuje rewolucyę rosyjską. Życzymy narodowi polskiemu niezawisłości, (P. Diamand: „nie chodzi o życzenia, lecz o czyny!“) — ale właśnie dlatego jesteśmy przeciwni, aby mocarstwa centralne narzuciły Polsce konstytucyę państwową monarchistyczną. Gotowi jesteśmy zgodzić się na odstąpienie obszarów polskich galicyjskich Polsce, lecz nastąpić to może tylko w drodze układu między Austryą i Polską, przy przestrzeganiu interesów gospodarczych. W końcu odczytano rezolucyę wiedeńskiego wolnomyślnego p. Kurendy. Przy głosowaniu, czy zapytania w myśl par. 69 regul., czy może być traktowane, t. zn. czy należy udzielić głosu wnioskodawcom dla uzasadnienie zapytań a potem otworzyć dyskusyę nad tym przedmiotem, większość głosuje „za“. P. dr. Petruszewicz w uzasadnieniu interpelacyi oświadcza, że rządy austryackie zawsze szły na rękę tym, którzy uciemiężali Ukraińców. Wszystko to, co Ukraińcy na polu uprawnień narodowych osiągnęli, osiągnęli w walce przeciwko polskiemu rządowi krajowemu i przeciwko austryackiemu rządowi centralnemu. Wobec nadzwyczaj ciężkich warunków, w jakich naród ukraiński poza obrębem Austryi wskutek jarzma caryzmu się znajdował, Ukraińcy witali z wdzięcznością to co mogli osiągnąć w ramach państwa austryackiego. Galicya w czasie wojny została najciężej dotknięta. Ukraińcy spodziewali się, że po wojnie będą inaczej traktowani. Pokazuje się jednak, że Austrya pozostaje nieprzyjacielem Ukraińców, jakim była zawsze wobec nich. To, co powiedział hr. Czernin w Berlinie, jest bezprzykładną zbrodnią wobec wolności, wobec prawa samopostanawiania ludów, a nawet wobec samej monarchii. Z pewnością nadejdzie czas, w którym to przymierze z państwem polskiem ciężko się pomści na państwie. Przedewszystkiem chodzi o najwstrętniejszą zbrodnię, popełnioną na narodzie ukraińskim. Dnia 1. listopada Ukraińcy byli u hr. Czernina i prosili go o wyjaśnienie. Otrzymali odpowiedź, że przed zawarciem pokoju żadna sprawa narodowa nie będzie załatwiona. Teraz pokazuje się, że rokowania w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej trwały już od szeregu miesięcy. Mimo tego Rusini nie tracą nadziei. Warunki pokojowe nie będą dyktowane tylko przez mocarstwa centralne. U stołu, przy którym zawarty będzie pokój, dojdą do głosu także przedstawiciele innych narodów, a prawdopodobnie także przedstawiciele państwa ukraińskiego. Los milionów oddaje się w ręce jednemu człowiekowi to jest hr. Czerninowi. To sprzeciwia się pojęciu państwa konstytucyjnego i pojęciu przyjętemu przez cały świat o prawie ludów do stanowienia o sobie samych.

Pos. Dr. Korosec oświadcza, że podział Polski między dom Habsburgów a dom Hohenzollernów byłby zakwestyonowaniem pokoju europejskiego. Rozstrzygać jednostronnie sprawę Królestwa Polskiego równa się temu, że Austrya i Niemcy przechodzą do porządku dziennego nad sprawą pokoju opartego na porozumieniu i równa się przesunięciu na daleką metę kwestyi zawarcia pokoju. Pragniemy nie tylko oswobodzenia Słowian południowych żyjących w Austryi, ale także i tych, którzy żyją na Węgrzech. Dlatego dualizm uzasadniający hegemonię dwóch ludów musi upaść. Ludy, które wedle języka i krwi należą do siebie, muszą być zjednoczone.

P. Seitz oświadcza, że właśnie w chwili zwycięstw jest obowiązkiem monarchii ponownie zaznaczyć dążenia pokojowe. Mowca czyni rządowi zarzut, że nie wystąpił w sposób zdecydowany przeciw pogłoskom o zamiarach aneksyi. Rozwiązanie sprawy polskiej takiem jakiem doniosły dzienniki, uważa mowca za rzecz ogromnie niebezpieczną, drażniłoby ono bowiem rewolucyę rosyjską, z którą socyalni demokraci pragną żyć w jak najlepszych stosunkach.

P. Stanek apeluje do Rusinów i Polaków, aby solidarnością słowiańską zażegnali waśnie i ostrzega przed polityką aneksyi, którąby wywołała tylko nowe wojny. Protestuje przeciw temu, by jakikolwiek kraj oddawać pod obce panowanie, choćby chodziło o naród słowiański. Zwracając się do Polaków mówi: Żyjemy w czasie, kiedy narody słowiańskie w Austryi i na Węgrzech mogą wszystko zyskać lub wszystko stracić. Czy Polacy wezmą to na swój karb i czy są dość silnymi by przed historyą objęli odpowiedzialność za to, że udadzą się na konferencyę pokojową bez zażegnania waśni swej z Ukraińcami i że zjawią się na niej obciążeni taką zbrodnią? (Głąbiński: Podział Polski był zbrodnią!) Ale Królestwo Polskie musi przyjąć zasadę sprawiedliwości wobec wszystkich Słowian. Mowca wskazuje na ucisk Słowaków na Węgrzech i oświadcza, że system narodowo-polityczny na Węgrzech jest najważniejszą przeszkodą pokoju. Sprawa przyszłości ludów nie jest rzeczą tajnej dyplomacyi, lecz ciał reprezentacyjnych.

Następnie przemawiali posłowie: Wityk: Isopescul-Siecul i Kuranda, poczem zabrał głos prezydent ministrów Dr. Seidler.

Deklaracya rządu.

Wiedeń. B. kor. Premier dr. Seidler oświadcza: Naturalnie nie jest dla mnie rzeczą łatwą już teraz odpowiedzieć na wszystkie zapytania, których treść przed ich odczytaniem nie była mi znana. Mimo to chciałbym o ile możności zadośćuczynić intencyom Izby, i oświadczam, co następuje:

Najprzód pozwolę sobie powołać się na oświadczenie, które wczoraj w tej samej materyi miałem zaszczyt złożyć w komisyi budżetowej. Jak z tego oświadczenia wynika, dziś nie jest możliwe powiedzieć w jaki sposób kwestya polska ma być rozwiązana, jak długo rokowania wstępne rozpoczęte z cesarskim rządem niemieckim nie doprowadzą do pełnego wyjaśnienia. Jeżeli jednak w przyszłości Królestwo Polskie szukałoby zbliżenia do monarchii, to oczywiście cały kompleks tych kwestyi, które powiny być załatwione w drodze ustawodawczej w sam czas będą austryackiej reprezentacyi ludów przedstawione bez prejudykowania sprawy, tak aby reprezentacya mogła zająć względem nich stanowisko. Pragnąłbym jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że w jakikolwiek sposób kwestya polska będzie rozwiązana, nie stanie się to żadną przeszkodą do zawarcia pokoju, ponieważ pogwałcenie jest wykluczone (Przerywania) i państwo polskie ma w przyszłości szukać swojej oryentacyi politycznej według wolnego wyboru. Wobec takiego stanu rzeczy byłoby przedwczesnem, gdyby rząd chciał wdawać się w dyskusyę nad tem, czy z takiego lub owego rozwiązania sprawy Królestwa polskiego wynikłoby jakie oddziaływanie na wewnętrzne stosunki Austryi. Nie potrzeba też dopiero specyalnie nadmieniać, że rząd ma na oku wszelkie wchodzące tu w rachubę ewentualności, i że narodowości, o które przy rozwiązaniu tej sprawy chodzi będą miały możność podnieść swe życzenia. W każdym razie rząd dbać będzie starannie o to, by cokolwiekby się miało stać, Austrya nie wyszła z tej zmiany osłabioną, lecz wzmocnioną i by jej ludy obok pełnego zapewnienia swych interesów mogły się cieszyć trwale błogosławieństwem nietylko zagranicznego ale i wewnętrznego pokoju.

Prosząc o przyjęcie tych oświadczeń do wiadomości, sądzę, że stanowisko rządu zaznaczone w kilkumiesięcznej pełnej zaufania współpracy z radą państwa na wszystkich polach jej działania da wysokiej Izbie rękojmie, iż rząd zawsze i za wszelką cenę zdecydowany jest czuwać nad postanowieniami konstytucyi i prawami narodów. Co się tyczy tych punktów, co do których dziś głosu zabrać nie mogę, to muszę sobie co do nich, jako też i do innych uwag poruszonych w uzasadnieniach zastrzedz zabranie ewentualnie głosu w dyskusyi, porozumiawszy się z ministrem spraw zagranicznych.

DALSZA DYSKUSYA.

Wiedeń. B. kor. Poseł Eugeniusz Lewicki twierdzi, że wszystko, co dziś oświadczono, jest tylko płaszczykiem, by zamilczeć to, co w kwestyi polskiej Austrya już uczyniła. Przeciw temu planowi muszą jak najostrzej zaprotestować Ukraińcy.

P. Stapiński przemawia w języku polskim, potem w języku niemieckim polemizuje z wywodami socyalnych demokratów, w szczególności z wywodami p. Seitza, który wbrew hasłom, głoszonym poprzednio przez niemiecką socyalną demokracyę, pragnie sprawę całą zredukować do kalkulacyi gospodarczej. Gdyby Polacy nawet wyrachowali sobie, że przez uzyskanie samodzielności będą poszkodowani pod względem gospodarczym, to przecież byliby zdecydowani bronić swojej samodzielności. Jeżeli się rzuca hasła wzajemnej pomocy Słowian, to mówca musi zauważyć, że z dzisiejszych przemówień Słowian wynikałoby, że Polacy nie mogą tak długo osiągnąć samodzielności, jak długo nie zostaną rozwiązane inne sprawy słowiańskie w Austryi. Mówca twierdzi, że jeżeli powstanie jedno państwo słowiańskie, to będzie to jedną rękojmią więcej dla sprawy słowiańskiej wogóle. Mówca i jego stronnictwo pragną, by sprawa polska została rozwiązana razem z innemi sprawami słowiańskiemi. Zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy mieli już dziś Polskę w kieszeni i dziś już z kimś przeciw komuś występować chcieli. Ze stanowiska słowiańskiego musi mówca oświadczyć, że nie należy zazdrościć sobie wzajemnie, nie należy sobie wzajemnie przeszkadzać lecz należy owszem wzajemnie sobie pomagać. Jeżeli komukolwiek uda się stopniowo zrzucić z siebie bezprawie, to wszyscy powinni się starać, by w tej dziejowej chwili każdy dostał to, co mu się należy. Tego prawa domaga się mówca przedewszystkiem dla narodu polskiego, który od półtora stulecia walczył o równość i braterstwo ludów i o wolność wszystkich ludów. Naród polski dojdzie do samoistnej niezawisłej, zjednoczonej Polski.

Potem przemawiali Grigorovici, Waldner.

Oświadczenie Koła polskiego.

Wiedeń. B. kor. Po Soukupie i Grigorovicim przemówił dr. Głąbiński:

Chociaż sprawa połączenia Galicyi z przyszłem państwem polskiem, poruszona naglącemi interpelacyami, nie nadaje się jeszcze do omawiania w parlamencie, składam imieniem Koła Polskiego następujące oświadczenie:

Koło Polskie już sprecyzowało swoje stanowisko w kwestyi polskiej, która wskutek teraźniejszej wojny znowu stała się aktualną, a to w uchwale Koła sejmowego z 28 maja br. Uchwały te Koło kilkakrotnie podawało Izbie do wiadomości. Spodziewamy się tedy, że o losie Polski nie zapadnie decyzya bez wiedzy i udziału przedstawicielstwa narodu polskiego. W wymienionej uchwale wyraziliśmy nasze pewne oczekiwanie, że cesarz, który okazuje wielką przychylność i głębokie zrozumienie dla Polaków, nie odmówi nam tego, by ująć sprawę Polski w swoje ręce i doprowadzić ją do szczęśliwego rozwiązania. (Potakiwania na ławach polskich). Nie mieliśmy też żadnego powodu powątpiewać, że wszystkie powołane czynniki, a zwłaszcza parlament austryacki zwłaszcza zaś słowiańskie i wolnomyślne stronnictwa Izby, które zawsze potępiały podział Polski, i uważały go za fatalną zbrodnię międzynarodową, nie zaniechają poprzeć bez zastrzeżeń naszych dążeń ku temu, by krzywdę wyrządzoną przez podział Polski całemu narodowi polskiemu i zasadom prawa międzynarodowego naprawić i zapewnić przez to Europie, jakoteż całej ludzkości warunki trwałego pokoju. Życzymy każdemu narodowi wolności i prawa postanawiania o samym sobie (sprzeciwy na ławach ukraińskich), mamy jednak prawo domagać się, by przywrócenie Polski, którego istotną częścią jest ponowne połączenie Galicyi z Polską, przedstawiciele innych narodów nie czynili zależnem od zastrzeżeń i warunków (sprzeciwy i przerywania na ławach ukraińskich). Galicya przez szereg stuleci bez przerwy i aż do pierwszego podziału Polski należała do państwa polskiego i w r. 1772 przyłączoną została do krajów domu habsburskiego. Bóg sprawił, że we wschodniej części Galicyi od niepamiętnych czasów osiedleni byli obok siebie Polacy i Rusini i skazani na współżycie ze sobą. (Przerywania ze strony Ukraińców).

Jest rzeczą naturalną, że w państwie polskiem każdy naród i każde wyznanie będzie miało pełne, równouprawnienie (Przerywania ze strony Ukraińców) i że nie uczyni się żadnego zastrzeżenia przeciw temu, by naród ukraiński w ramach państwa polskiego (Burzliwe długie przerywania ze strony Ukraińców) otrzymał pełne prawa narodowe (Ponowne przerywania, okrzyki: Fe! ze strony Ukraińców). Na obszarach Ukrainy rosyjskiej mieszka wielu Polaków. Będziemy się czuć szczęśliwi, jeżeli oni w przyszłej rzeczypospolitej ukraińskiej cieszyć się będą temi samemi prawami i swobodami, jakie zapewnione będą Rusinom w Polsce. (Przerywania Ukraińców).

Nie biorąc więc dalej udziału w dyskusyi i nie wdając się w polemikę, z poszczególnymi mowcami, oświadczamy, że ponowne połączenie Galicyi z państwem polskiem będzie ważnym czynem, prowadzącym do urzeczywistnienia naszego programu narodowego i nie taimy tego, że każdą pewną wiadomość o ostatecznem rozwiązaniu tej sprawy powitamy z jak największą radością (Oklaski na ławach polskich, okrzyki: fe! i u Rusinów).

Po przemówieniach Onciula, Zenkera i Strauchera dyskusyę zamknięto. Przemawiał mowca generalny Heilinger, poczem poseł Steinhaus w faktycznem sprostowaniu stwierdził, że podczas mowy Strachera o nędzy w Galicyi ani się nie śmiał, ani nie czynił żadnych ujemnych uwag.

Natem przedmiot wyczerpano. Następne posiedzenie we wtorek. Wybory do delegacyi odbędą się na posiedzeniu wieczornem.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencya przewodniczących klubów, która zebrała się przed posiedzeniem Izby zadecydowała, że dzisiaj dojdą do głosu tylko wnioskodawcy zaś oświadczenie rządu i dyskusya zostanie przeprowadzona na posiedzeniu wtorkowem. Jednak w ciągu posiedzenia Izby stronnictwa, przedewszystkiem Koło i Niemcy narodowi zadecydowali, że należy sprawę szybko załatwić wskutek czego cała dyskusya została dzisiaj wyczerpana. Przedewszystkiem skonstatować należy, że wniosek otwarcia dyskusyi uchwalony został głosami wszystkich stronnictw z wyjątkiem Koła polskiego, niemieckich narodowców i części chrześcijańsko społecznych. Co do tych ostatnich to nie można nie zauważyć, że posłowie stojący w blizkim związku z „Reichspost“, a więc organem napół oficyalnym, głosowali za otwarciem dyskusyi. Powtóre podkreślić należy, że cała dyskusya nie dostroiła się do poważnych ram w jakich sprawa polska rozważana być powinna. Nie można też oszczędzić rządowi uwagi, że zainscenizowanie całej sprawy nie odpowiadało doniosłości kwestyi. Zwłaszcza ze strony polskiej oczekiwano, że rząd już wczoraj wskaże należytą drogę, którą pójść należy, to jest przypomni, że na początku grudnia zbierają się delegacye, jedynie właściwe forum do omawiania spraw międzynarowych. To się jednak nie stało.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby uderzył agresywny sposób w jaki ze strony czeskiej apostrofowano Koło. Zauważyć należy, że na ławach czeskich mimo, że posłów czeskich telegraficznie do Wiednia wezwano, były największe pustki. Polacy tym razem nie pozostali dłużni natychmiastowych odpowiedzi na szereg niesmacznych i bezprzedmiotowych wycieczek ze strony tych posłów, którzy w dyskusyi chcieli zająć stanowisko międzynarodowych polityków. Dr. Głąbiński w czasie przemowy pos. Stanieka całkiem słusznie zawołał, że największą zbrodnią był sam podział Polski. Odnosiło się wrażenie jakoby wszystkie stronnictwa słowiańskie uczynić chciały Koło odpowiedzialnem za to, co w formie nieoficyalnej przedostało się do wiadomości publicznej.

W ciągu posiedzenia Izby odbyła komisya parlamentarna Koła krótkie posiedzenie, na którem pos. Skarbek postawił wniosek, by Koło głosowało za otwarciem dyskusyi. Poparli go jedynie przedstawiciele ludowców. Podstawową myślą, która skłoniła Koło, aby głosowało przeciw otwarciu dyskusyi było przekonanie, że cała sprawa podyktowana została tendencyą, w której najmniej dopatrzeć się można chęci korzystnego załatwienia sprawy polskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu nie brakło i scen niedostrojonych do powagi rzeczy, dr. Kuranda np. powiedział, apostrofując wczorajszą dyskusyę w komisyi, że nie należy o dziejowej kwestyi rozprawiać między pieprzem a solą. Pos. Straucher dowodził z całym zapałem, że żydzi pragną odbudowy Polski, a równocześnie zaatakował Polaków, że uprawiają antysemityzm, który poczęty w Królestwie przeszczepiony został na grunt galicyjski.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE NIEM.

Berlin. B. kor. Wiadomości, które się w pewnej części prasy wynurzyły jakoby rozwiązanie sprawy obsadzonych obszarów na wschodzie, przez radę koronną przy sposobności obrad z hr. Czerninem było już zapewnione, są po części mylne po części nieprawdziwe. Zwłaszcza obecne obrady z hr. Czerninem są tylko dalszym ciągiem bieżących obrad z austro-węgierskimi mężami stanu, które odbywały się już często podczas wojny. Jak zawsze omawiano wszystkie szczególnie aktualne zagadnienia, wśród nich przedewszystkiem sprawę polską, jednak do ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej przy tych obradach nie doszło. Obrady na ten temat będą się w dalszym ciągu odbywały.

NASTROJE W BERLINIE.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że w sprawie zagadnienia polskiego, Kurlandyi i Inflant prasa niemiecka zajęła bardzo niekorzystne stanowisko.

Dodatek drożyźniany urzędniczy.

Wiedeń. (Telefonem). W komisyi dla spraw urzędników załatwiono sprawę dodatku drożyźnianego dla urzędników i sług oraz wdów i sierót. W sprawie nauczycieli przyjęto wnioski pos. Rychlika ustalające dodatek dla suplentów ponad 4 lata służby mających w wysokości uchwalonej dla asystentów szkół wyższych. Dodatek drożyźniany wynosi:

I) Płaca 14 do 18.000 K. wedle klas 1416 K., 3216, 3888, 4560, 5232.
10—14.000: 1224, 2544, 3216, 3888, 4560.
6400—10.000: 1488, 2712, 3384, 4068, 4740.
4800—6400: 1776, 2916, 3588, 4260, 4932.
3600—4800: 1752, 2472, 3000, 3528, 4056.
2800—3600: 1548, 2016, 2544, 3072, 3600.
2200—2800: 1272, 1752, 2280, 2808, 3336.
1600—2200: 972, 1440, 1968, 2496, 3024.

Praktykanci, podurzędnicy itp. pobierający ponad 1400 K. otrzymają:
Kor. 1044, 1332, 1632, 1932, 2232.
Pobierający poniżej K. 1400 otrzymają K. 972, 1176, 1476, 1776, 2076.

II) Askultanci i urzędnicy zrównani z rangą X: K 1272, 1752, 2280, 2808, 3336.

III) Suplenci i asystenci poniżej 4 lat służby: K. 972, 1176, 1476, 1776, 2076.

IV) Suplenci ponad 4 lata służby i asystenci ponad 8 lat: K. 1506, 1740, 1968, 2496, 3024.

V) Emeryci do 1000 K.: 586, do 2000 K.: 720, do 9446 K.: 756.

VI) Wdowy do 1000 K.: 468, do 2000 K.: 586, do 6000 K.: 684.

Wiedeń. B. kor. Komisya dla spraw urzędniczych uchwaliła podwyższyć o 50 proc. dodatek drożyźniany dla urzędników od 1 stycznia 1918 po koniec roku budżetowego 1918. Uchwalono też do dotychczasowych klas rodzin dodać piątą klasę obejmującą żonatych, mających ponad pięcioro dzieci, a dla służby i wdów ponad 4 dzieci.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Jerzy ks. Lubomirski i ks. Karolina z Rozwadowa; Bronisława Grodzińska z Radomia; Zenon Zieleniewski z Wiednia; Mateusz Jarosiewicz ze Lwowa; Feliks Iwanowski z Dąbrowicy; Adamowie Rozwadowscy z Olkusza; Wanda Odrowąż Małuja z Niedzielisk; Aleksander Redych ze Skalbmierza; Antoni Libiszowski z Kielc; Bolesław Zaremba z Morawskiej Ostrawy; Ks. Ferdynand Dobija z Rzeszowa; Drowie Teofilowie Szańkowscy z Wierzbna; Cichowska Marya z Kielc; Dr. Zygmunt Lisiewicz ze Lwowa; Marceli Bzowski z Zabawy; Jadwiga Tchórznicka z Białej; Franciszek Śmerczyński ze Sułkowic.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 10 listopada b. r.

INTRYGA NA PRĘDCE

komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

OSOBY: Siesladecki Zygmunt, Jarnuski Stanisław, Jednowski Maryan, Mierzejewski Bolesław, Szymborski Wacław. Czarnecka Helena, Majdrowiczówna M.

PAN GELDHAB

komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W głównych rolach: Feldman Ferdynand, Jednowski Maryan, Koskowski Zygmunt, Węgierko Aleksander. Zarzycka Janina.

Reżyser: Zygmunt Noskowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł: „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin", wieczór: „Intryga na prędce" i „Geldhab".

Poniedziałek: „Carewicz".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 10 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

WIECZÓR KU CZCI **TRZECH WIESZCZÓW.**

...ę 10 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

operetka w 3 akt., muzyka E. Kalmana.

W głównych rolach: Borski, Bojnarowski, Karasiński, Miller, Minowicz, Motyczyński, Rapacki. Gajewska, Horowiczowa, Miłowska.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela pop.: „Porwanie Sabinek", wieczór: „Tricoche i Cacolet".

Poniedziałek: „Piekna Helena".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 9 do czwartku 15 listopada b. r.

Więcej światła

dramat obyczajowy reżyseryi Bernd Aldora.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ"

...film warszawski

„QUAMBASHIVA"

występują: Józef Węgrzyn, W. Grabowski, J. Stępowski, A. Rotterowa i inni.

Ponadto **Humoreska.**

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

CZŁOWIEK BEZ TWARZY

dramat senzacyjny detektywiczny w 5 częściach Worlda.

Niezwykła treść, wspaniała wystawa.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 9 do 14 listopada b. r.

AMOR W KWATERZE

komedya w 4 aktach.

SZATAN

dramat detektywiczny w 2 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 9 do 12 listopada b. r.

AUTO 444

dramat kryminalny w 3 aktach.

Czwórka komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny. Tarnopol.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 9 do 12 listopada b. r.

DZIEŃ SĄDU

dramat w 4 aktach z życia baletnicy.

WESELE ANIOŁKA

wesoła komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 7-go do wtorku 13-go listopada b. r.

PAGODA

dramat w 5 aktach, w głównej roli wystąpi STUART WEBBS.

Ponadto uzupełni program znakomita komedya oraz tygodnik wojenny.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

GENERALNA REPREZENTACYA

TOWARZ. UBEZPIECZEŃ „ANKER"

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5, poszukuje w każdej miejscowości

wpływowych osobistości,

celem objęcia biura zgłoszeń ubezpieczeń VII. Pożyczki wojennej. 2273

LICYTACYA KONI.

Dnia **12 listopada** b. r. o godz. 8. rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie k. Krakowa** większa ilość koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.

2340

Zgubiono

dnia 2 listopada b. r. wieczorem, w drodze od Kina „Promień" przy ul. Podwale, Karmelicką do Parku Krakowskiego jeden duży kolczyk brylantowy.

Rzetelny znalazca zechce się zgłosić w sklepie p. A. Teslara, Sukiennice 30, gdzie otrzyma 2339

700 kor. nagrody.

Polskie ozdoby na drzewko.

Wskutek podrożenia wszystkich materyałów surowych, 2341

Liga pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28,

podwyższyć musiała cenę sortymentów na:

20 kor., 60 kor. i 120 kor.

Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe

JERZEGO REISINGERA

Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

OTWORZYŁEM

przy ul. Floryańskiej l. 32, parter w podwórzu, Zakład techniczno-mechaniczny i przyjmuję wszelkie roboty w zakres tego działu wchodzące, w szczególności naprawiam jako specyalista maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do rachowania i powielania, ponadto wykonuję wszelkie roboty konstrukcyjne patentowe. **Kazimierz Blicharski,** Kraków, Floryańska 32. 2329

Pracownia sukien i kostyumów damskich

pod firmą

„WANDA"

po dłuższej przerwie przyjmuje nadal zamówienia modernizowania — dział futrzany.

Udziela lekcyi kroju i szycia teorytycznie i praktycznie.

Karmelicka 28, II. p. front. 2278

Naprawy dachów i wież kościelnych

podejmuje się i wykonuje osobiście

JAN KUŹMIŃSKI, blacharz

w Krakowie, ul. Krowoderska L. 29. 2279

Lekarz-praktyk

zamierza osiąść w środkowej lub zachodniej Galicyi. Kupi w odpowiedniej miejscowości dom i 50—100 morgów uprawnej ziemi, albo w pobliżu. — Zgłoszenia pod „Polak-lekarz" do „Kuryera lwowskiego". 2083

Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości

DRZEWA OPAŁOWEGO.

Oferty prosimy złożyć:

LAMBERT i KRZYSIAK

Lwów, Podlewskiego 7. 2313

INSTRUKTORA galanteryjnego stolarstwa i zabawkarstwa

dla jednego z „Domów Pracy" na prowincyi, za stałem wynagrodzeniem, poszukuje

Liga pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2289

NOWO OTWORZONA DROGUERYA Antoniego Skopińskiego

w Krakowie, ulica Grodzka L. 32,

poleca:

materyały apteczne,

w zakres drogueryi wchodzące, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, artykuły toaletowe, kosmetyki, perfumerye, konc. sprzedaż trucizn. 2305

Nauczyciel lub nauczycielka

do czworga dzieci (najstarsze przygotowuje się do gimnazyum) potrzebny zaraz. Zgłoszenia i żądane warunki adresować: Ludwik Wiśniewski, Dźwiniacz, p. Ustrzyki dolne. 2831

Leśnik

teoretycznie i praktycznie wyszkolony, wolny od służby wojskowej, lat 31, zmieni posadę od 1. marca 1918 r. Przyjmie posadę samoistnego leśniczego; kontrolora leśnego lub nadleśniczego. — Warunki od umowy.

Zgłoszenia przyjmuje **p. Kochanowski w Oleszycach.** 2332

ZAKOPANE.

PENSYONAT M. DZIĘCIOŁOWSKIEJ,

Villa „Kubinówka".

Pokoje z utrzymaniem. 2275

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach

poczta i stacya kolejowa Jaślany

poszukuje

rutynowanego rachmistrza

z pięknem szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie.

Świadectwa nadesłać w odpisach, których nie zwraca się. 2292

„JERRY" Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416.

1088

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne,

Linki do wind,

lamp łukowych i celów rolniczych,

Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,

Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.

Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2062

FORTEPIAN

wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie,

do sprzedania

ul. Siemiradzkiego 3, parter na prawo. Oglądać można od godz. 11—1 prócz niedziel i świąt. 2266

WARSZTAT 2842

ślusarsko-mechaniczny, z kompletem maszyn mało używanych, z zapasem surowca i przyborów do elektryczności, okazyjnie **do sprzedania.** Zgłoszenia pod „Warsztat" przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane.

Potrzebna jest na plebanię osoba samotna

inteligentniejsza, spokojna, w średnim wieku, znająca dobrze gotowanie, prasowanie i trochę szycia. — Gospodarstwo niewielkie. Wynagrodzenie 30 do 35 koron miesięcznie. Zgłoszenia: Urząd paraf. Niegowonice, p. Łazy, obwód Dąbrowa Górnicza, Król. Polskie. 2348

Chętną, lepszą **służącą,** do dwóch osób, **potrzeba zaraz.** Zgłosić się między 12—2 Aleja Krasińskiego L. 14. drzwi 21. 2345

Języki: 1714

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Po ukończeniu szkoły gospodarskiej w Podegrodziu i odbyciu rocznej praktyki gospodarskiej pragnie **objąć posadę** w większem gospodarstwie wiejskiem Mieczysława Rybasiewicz, Bochnia. 2314

Adwent

Bardzo piękne rozmyślanie na każdy dzień Adwentu, opr. miękko, wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu 68 hal. w znaczkach pocztowych. 2304

DO SPRZEDANIA

maszyny do pisania nowe i używane w Zakładzie techniczno-mechanicznym 2330

Kazimierza Blicharskiego

Floryańska 32, podwórze, parter.

Poszukuje się wagonu buraków pastewnych

Zgłoszenia z podaniem ceny do Administr. „Głosu Narodu" pod Buraki. 2333

Do sprzedania Wózek dla chorego

nowy, na gumach.

Wiadomość: ul. Batorego 14, I. p. od 1—2. 2335

---

3 pokoje i kuchnia

ul. Szewska L. 19,

zaraz 2337

do wynajęcia.

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA"

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Julii Heidrich.

Słonecznik

pokarm dla papug, na miarę albo na wagę. — Sprzedaje w Krakowie, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 2302

KONCERT

zespołu złożonego przez

Profesora Kopystyńskiego

z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.

Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215

Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

Agronom

z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Warszawie, z kilkuletnią praktyką, poszukuje samodzielnej posady w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia: Skład apteczny WP. Świerczewskiego w Pińczowie, Polska. 2288

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Tow. pop. przemysłu kobiecego

plac WW. Świętych l. 8, II p.

urządza

KURS DLA SEKRETAREK

w stowarzyszeniach humanitarnych, przemysłowych, gospodarczych itp. Wpisy tamże między 12 a 1 przedpoł. 2322

Pracownia taniego obuwia

Franciszkańska 4, II. p. (podwórze) — poszukuje

robotnic i chłopców

od lat 14 do wyrobu obuwia. Bliższa wiadomość tamże. 2323

Kupimy większą partyę

Kroczków

to jest karpi dwuletnich, galicyjskiego karpia lustrzenia.

Oferty z podaniem wielkości i ceny loco wagon stacya nadawcza prosimy nadsyłać pod adresem:

DYREKCYA DÓBR HR. POTOCKICH

w Zatorze poczta loco. 2318

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. Św. Tomasza 35.

„ZIEMIANIN"

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM

zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów wielkiej i średniej własności ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Kopernika 30. 1434

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·40 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.